



„Przygody Tygryska”

Był raz sobie mały, pluszowy tygrysek, okropnie niezadowolony z tego, że jest tylko maskotką.

- Ach, być prawdziwym tygrysem, w prawdziwej dżungli! - wzdychał. - To jest dopiero życie! Mógłbym czaić się w gąszczu, drzemać na słońcu, polować, a przede wszystkim - straszyć donośnym rykiem wszystko, co żyje!

- A może pobawimy się w tę twoją ulubioną dżunglę? - nieśmiało zapytał szmaciany stół.

- Co?! Miałbym się bawić ze słoniem w kwiatki?! - prychnął tygrysek. - Pilnuj lepiej swojej trąby! Pruje się.

- Dobrze - szepnął słonik, któremu zrobiło się bardzo przykro.

- A może pobawisz się z nami? - zapytały dwa niebieskie króliczki.

- Z wami?! - skrzywił się tygrysek. - Króliki interesują mnie tylko jako danie obiadowe. Niestety, nie mogę was zjeść, więc przestańcie mnie drażnić!

- To może zagrasz ze mną w szachy? - zachęcająco uśmiechnął się miś.

Tygrysek nie raczył nawet odpowiedzieć. Odwrócił się do wszystkich tyłem i pograżył w zadumie.

- Bardzo mi się ten tygrys nie podoba! - zaszumił wiatr, zaglądający przez okno do pokoju. Po czym powiał mocniej i otworzył okno. Przeleciał przez pokój, schwycił tygrysa i pofrunął razem z nim do ogrodu.

- Proszę bardzo! Oto dżungla w sam raz dla ciebie! - powiedział, upuszczając tygrysa w gęstą, wysoką trawę.

- Ojej! - pomyślał tygrysek, przestraszony tym zbyt nagłym spełnieniem marzeń.

Trawa groźnie szeleściła, a całkiem blisko coś nieprzyjemnie chrobotą!

- Boję się! - pisnął tygrysek.

- Może zapolujesz? - bezlitośnie drwił wiatr.

- Zabierz mnie z powrotem! - zapłakał tygrysek.
 - Nic z tego, mój drogi! Baw się dobrze! - zagwizdał wiatr i odleciał.
- A tygrysek pomyślał, że na regale jest ciepło, spokojnie i bezpiecznie. Zaczął zastanawiać się jak tam, możliwie szybko wrócić.
- Zanim jednak cokolwiek przyszło mu do głowy, z pobliskiego drzewa usłyszał skrzeczenie:
- Popatrz, popatrz! Elegancki dywanik w paski! W sam raz do naszego gniazda! I w trawie, tuż obok tygrysa, wylądowały dwie, duże sroki.- Au! - wrzasnął tygrysek, uszczypnięty ogromnym dziobem.
 - Pomocy!
 - Posłuchajcie, jak głośno potrafi ryczeć nasz tygrysek! - zawołały króliczki, podskakując na półce.
 - Wydaje mi się, że to wcale nie jest triumfalny ryk - powiedziały sroki.
- Wszystkie maskotki wspięły się na parapet okna.
- Pomocy!!! - wołał w ogródku tygrysek, tarmoszony przez sroki.
 - Wietrze, ratuj tygrysa! - poprosiły maskotki.
 - No cóż, dobrze, ale robię to doprawdy niechętnie! - zaszumił wiatr.
- Schwycił tygrysa i przyniósł na parapet okna.
- Tak się cieszę, że was widzę! - wyszeptał tygrysek. - Może się pobawimy?



Odpowiedz na pytania dotyczące treści bajki:

- Jakie zwierzęta występowały w bajce?
- Jakie pragnienie miał tygrysek?
- W jaki sposób tygrysek rozmawiał ze zwierzątkami?
- Jak się one czuły?
- Co zrobił wiatr tygryskowi?
- Kim okazały się zwierzątka prosząc o pomoc wiatr?
- Co zrozumiał tygrysek?

Ćwiczenie: Jestem dobrym kolegą/dobłą koleżanką.

Narysuj sytuacje, w jakich okazujesz dobroć swoim rówieśnikom.

